

# Kupują kolekcję z „Damą z Łasiczką”

25 grudnia 2016

Dymisja zarządu Fundacji Książąt Czartoryskich wskazuje, że wicepremier Gliński dobił targu z księciem Adamem Karolem Czartoryskim i Ministerstwo Kultury kupi kolekcję Czartoryskich za miliard złotych. Zupełnie niepotrzebnie.

„Złożyliśmy dymisję w związku z utratą zaufania do fundatora. Negocjacje dotyczące sprzedaży zbiorów były prowadzone bez naszej wiedzy, bez odpowiednich umocowań ze stron Rady Fundacji i bez wyceny zbiorów. Od członków Rady Fundacji otrzymaliśmy informację, że Adam Czartoryski zażądał od ministerstwa kultury przełania wynegocjowanej należności za sprzedaż zbiorów i budynków Fundacji na swoje prywatne konto. W tej sytuacji uznaliśmy, że dalsze pełnienie powierzonych nam funkcji jest niemożliwe” – oświadczył dr hab. Marian Wołkowski-Wolski, który pełnił funkcję prezesa zarządu Fundacji Czartoryskich .

Zbiory będące własnością Fundacji liczą około 86 tys. obiektów muzealnych i ok. 250 tys. bibliotecznych czyli książek, rękopisów i starodruków. Najbardziej znane dzieła z kolekcji to „Dama z gronostajem” (znana bardziej pod nazwą „Dama z Łasiczką”) Leonarda da Vinci oraz „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta. Oprócz tego w zbiorach są też grafiki Rembrandta, rysunki Augusta Renoira, obraz „Hołd pruski” z 1525 r., czy rękopisy „Roczników” Jana Długosza.

Do tej pory kolekcja Fundacji Czartoryskich znajdowała się jako depozyt pod opieką Muzeum Narodowego w Krakowie. Nie groziło jej rozsprzedawanie zbiorów, czy wywóz za granicę. Jest szereg zabezpieczeń prawnych, które w tej chwili uniemożliwiają takie ruchy. Wszystkie zbiory chroni też prawo polskie o ochronie zabytków i ich ewentualny wywóz za granicę

jest niemożliwy bez zgody odpowiednich władz. Obraz Leonarda i inne eksponaty wszyscy mogli bez przeszkód oglądać w krakowskich muzeach.

Jednak parę miesięcy temu Piotr Gliński postanowił, że zbiory będące pod opieką państwa muszą do tego państwa należeć. Suma jaką ministerstwo gotowe jest wyłożyć za zbiory, sięga miliarda złotych.

Rezygnujący zarząd fundacji napisał w oświadczeniu, że „W wyniku rozmów zainicjowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, prowadzonych bez wiedzy zarządu i części członków rady fundacji, strony wynegocjowały sprzedaż zbiorów. Według wiedzy zarządu fundacji nie dokonano wyceny zbiorów oraz nieruchomości, nie powstał operat finansowy, czy raport, który mógłby stanowić podstawę uzgodnienia ceny i przedmiotu transakcji”.

Płacenie przez państwo za wypożyczenie kolekcji, byłoby zdaniem muzealników trzykrotnie tańsze niż same odsetki od wydanego na nie miliarda złotych.

Autorstwo: TJ

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)